

Trump, wojny cłowe i klęska globalizacji...

Wydaje się, że wojny cłowe Trumpa wobec handlowych partnerów Ameryki mają na celu wyizolowanie Chin jako głównego konkurenta i wyraźne oddzielenie ich od reszty państw, które w przeciwieństwie do Chin wykazały chęć negocjacji w sprawie ceł. Już ok. 75 państw zgłosiło chęć negocjowania poziomu ceł i wymiany handlowej z Trumpem, dlatego Trump przesunął nałożenie ceł o 90 dni, obniżając nowe cła do 10%. Natomiast trwa podbijanie bębna wysokości wzajemnych ceł między Chinami, które podniosły cła na amerykański import do 125%, a Trumpem, który podniósł wysokość ceł na import z Chin do 145%! Jednocześnie zapowiedział, że w razie wyrażenia przez komunistyczne Chiny chęci do negocjacji, cła te ulegną znacznemu obniżeniu. Na razie utrzymuje się opinia z *"Wesela"* Wyspiańskiego: *"Chińczyki trzymają się mocno"* ... Na szerszym froncie można zaobserwować, że globalistyczna formacja zielonych w odpowiedzi na wzrastające protesty sił patriotycznych *"brutalnie"* dojrzewa w swoim strachu przed utratą władzy i wpływów zmieniając swój kolor na brunatny, co widać też w Polsce i wśród elit UE...

Trump rozumie, że globalizacja służy przede wszystkim amerykańskim i światowym oligarchom jednocześnie szkodząc zwykłym Amerykanom odbierając im miejsca pracy, obywatelską podmiotowość, godność osobistą, kierując ich na rządowy garnuszek, co niszczy ustrój republikański i buduje totalitaryzm. Liczni komentatorzy krytykują szybkość i gwałtowność rewolucyjnych posunięć Trumpa, nie rozumiejąc, że jeśli wyborcy nie zauważą pozytywnych konsekwencji jego usiłowań to za 2 lata zniknie szansa na uzdrowienie Ameryki (wybory do Kongresu).

Trump zaskakuje, w zasadzie w imieniu zwykłego Amerykanina podejmuje walkę ze światową globalistyczną oligarchią, co przecież może różnie się skończyć. Nie jest tajemnicą, że to głównie amerykańskie koncerny w pogoni za zyskiem i rozwijaniem koncepcji globalizacji zaaplikowały komunistycznym Chinom kapitał i nowoczesne technologie. To one pomogły Chinom stanąć na nogi i stać się światową potęgą jednocześnie prowadząc do deindustrializacji Ameryki. Trump stwierdził, że stała wielka nadwyżka Chin w handlu z USA prowadzi do hojnego finansowania ambitnego chińskiego programu zbrojeniowego na lądzie, wodzie i w kosmosie.

Oczywiście Chińczycy to bardzo pracowity i przedsiębiorczy naród z wielkimi kolektywistycznymi tradycjami i bogatą historią. Dziś jest to imperium zarządzane silną ręką wodza partii komunistycznej z dopuszczonym do stołu wielkim kapitałem i kompletną cenzurą, nacjonalizmem, militarystką i brakiem wolności obywatelskich z niesławnym systemem wiarygodności społecznej (książkowa definicja faszystów). Jest pewna prawidłowość, podobnie słynne *"wielkie budowy socjalizmu"* w Sowietach budował również amerykański kapitał i technologia, ten sam który stworzył dla Forda Detroit. Problem w tym, że tak Rosja Sowiecka, jak i teraz Chiny poczuły się na tyle silne, aby konkurować o dominację nad światem.

Powstała sytuacja, w której wielkie korporacje, które dorobiły się najpierw na lokalnym rynku, pognały za większym zyskiem do Azji, stając się międzynarodowymi korporacjami wytwarzającymi swój produkt z taną siłą roboczą, aby go drożej sprzedać na chłonnym amerykańskim rynku. Trump nie zmienił swoich poglądów w przeciwieństwie do wielu polityków i komentatorów. Jeszcze w 1988 r. w programie Oprah Winfrey młody Trump podkreślał konieczność wyrównania ceł w wymianie z Chinami. Na starym układzie ceł korzystały nie tylko Chiny. Weźmy Niemcy, których samochody eksportowane do USA obłożone są 2,5% ceł, auta z USA importowane do Niemiec obciążone są Ok. 50% cłem (wliczając w to VAT), czy to jest sprawiedliwa konkurencja?

Trzeba dodać, że Chiny, do dziś największy na świecie producent dóbr ma status *"rozwijającego"* się państwa, którego nie dotyczą ograniczenia, którym podlegają kraje UE i USA! Kiedy USA i UE podlegają obostrzeniom zielonej polityki ograniczenia CO₂, Chiny otwierają co tydzień nowe kopalnie węgla, podobnie jest z Indiami, etc... Największym partnerem handlowym Chin są państwa Azji południowo-wschodniej, dalej UE i USA.

Zupełny brak logiki! Zbudowana zachodnim kapitałem i technologią potęga Chin powstała również z masowej kradzieży amerykańskiej i zachodniej technologii, ChRL corocznie przysyła na najlepsze amerykańskie politechniki i uniwersytety ok. 300 tys. studentów. Prosperita Chin zależy od możliwości sprzedania wyprodukowanych towarów głównie do USA i UE, już ich firmy bankrutują, a to dopiero początek...

Chroniące swój rynek wysokimi cłami Chiny w handlu z USA tylko w 2024 r. posiadają ok. \$300 mld nadwyżki. W podobnej sytuacji jest Meksyk z nadwyżką \$172 mld. Trump obwinia chińskich przywódców za przesyłanie wspólnie z meksykańskimi kartelami narkotycznymi śmiertelnie niebezpiecznego fentanylu, który rocznie zabija ok. 100,000 głównie młodych Amerykanów. Ameryka jest największym konsumentem chińskich produktów, w tym medycznych (80% z Chin!). Chiny chętnie negocjują dwustronne umowy, których następnie nie przestrzegają chroniąc swój rynek. Wyobraźcie sobie, że mała 5 milionowa Irlandia kupuje więcej amerykańskich produktów niż Chiny z 1,3 mld ludności!

Wskutek manewrów Trumpa światowe giełdy szaleją przyprawiając inwestorów o ból głowy. W ciągu 24 godzin największymi ofiarami wojny cłowej Trumpa padli najbogatsi ludzie, Mark Zuckerberg (Meta, FB) stracił \$18 mld, Jeff Bezos (Amazon) \$16 mld, czy nawet związany z Trumpem (DOGE) Elon Musk stracił \$11 mld. Trump obniża poziom giełdy, aby przestraszonych spadkami inwestorów skierować na zakupy obligacji skarbowych, aby FED obniżył stopy procentowe. To potrzebne jest Trumpowi aby szybciej spłacić dług państwowy z niższym oprocentowaniem. Czy to mu się uda? Jego popularność od rozpoczęcia wojny cłowej wzrosła o 4% do 53%. Dla Trumpa ważnym jest, aby gospodarka mogła rozwijać się przy niższych kosztach pożyczek. Trump pełni tu więc rolę Robin Hooda w odniesieniu do transferu funduszy dla mniej zarabiających. Jednak okres przejściowy może być bardzo trudny nie tylko dla Amerykanów...

W odwecie na próby Trumpa wyrównania ciał i dopuszczenia na ściśle chroniony rynek chiński amerykańskich produktów Chińczycy oświadczyli, że nie ustąpią i podnieśli swoje cła na 125%. Jednocześnie rozpoczęli wyprzedzanie amerykańskiego długu (bonów skarbowych). Najwięcej amerykańskiego zadłużenia wykupiła Japonia, ok. \$1bln (USD trylion), Chiny ok. \$759 mld, Anglia ok. \$350 mld, kraje OPEC ok. \$230 mld i Brazylia ok. \$220 mld. Z ożywionego wyprzedzania amerykańskich akcji na giełdzie (spadek o kilkanaście procent!), wyprzedzania bonów skarbowych i pozbywaniu się dolara i znacznego wzrostu cen złota można spodziewać się, że w tym zawirowaniu najpewniejsze jest złoto. Jeśli chodzi o złoto to najwięcej zasobów złota na świecie mają USA 8,133 ton, Niemcy 3,351 ton, Włochy 2,451 ton, Francja 2,437 ton i Chiny 2,279 ton. Polska jest na dobrym 10 miejscu (za Japonią i Holandią) z 448 tonami złota.

Sprawy w samych Chinach również nie mają się najlepiej, przybywa bezdomnych i bezrobotnych, główne miasta prezentują się bardzo nowocześnie, ale wieś pachnie XIX wiekiem, zwiększają się protesty. Komentatorzy wskazują na starzenie się i wymieranie populacji (wcześniejsza polityka jednego dziecka). W ostatnich 4 latach Chiny przesunęły fundusze (ok. \$2 bln) z gospodarki mieszkaniowej na budowanie fabryk produkujących samochody, telefony, nawozy sztuczne, wszystko na eksport. W przemyśle samochodowym Chiny wyprzedzają Niemcy (w Wolfsburg) w kategorii największej fabryki (firma BYD) po wybudowaniu dwóch jeszcze większych fabryk.

Chiński eksport w 2023 r. wzrósł o 13%, a w 2024 r. o 17% i stanowi aż 20% PKB. W Ameryce wartość eksportu maleje i wynosi ok. 11% PKB (w 2012 r. stanowiła 13,6%). W 2024 r. eksport USA do Chin spadł o 3% (stanowił \$144 mld), przy chińskim imporcie do USA \$440 mld. Agresywna ekspansja Chin już wcześniej napotkała opór, w ub. roku Brazylia podniosła cła na chiński metal i kabel światłowodowy. Również UE podniosła cła na chińskie samochody elektryczne do 45,3% chroniąc własny rynek przed zalewem. Szybkość reakcji ma tu znaczenie, w Tajlandii chiński import zniszczył rodzimy przemysł o 50%!

Wielkie koncerny w popłochu próbują dostosować się do zmian. Szwedzkie Volvo chce zbudować fabrykę w Karolinie Północnej, a japońska Honda rezygnuje z budowanej fabryki w Meksyku i buduje fabrykę modelu 2025 Civic w stanie Indiana. Amerykański Apple również chce uniknąć ciał i chce przenieść produkcję swojego iPhone'a do Indii po 20 letniej produkcji w Chinach.

Trump usiłuje zatrzymać powolny postępujący upadek Ameryki, której zadłużenie zbliża się już do \$37 bln (USD trylionów) przy rocznym deficycie budżetowym \$1,7 bln (USD tryliona) i niedługo osiągnie 130% amerykańskiego PKB. Trump, podobnie jak Reagan, jeśli podejmuje walkę, to wybiera, preferuje wojnę ekonomiczną, nie "gorącą". Czy dolar w razie przegranej Trumpa upadnie? Raczej nie bo na nie ma dla niego jeszcze pewnej alternatywy w światowym handlu.

Jacek K. Matysiak



Kalifornia, USA 2025/04/12